

POSTANOWIENIE

Dnia 25 września 2012 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Wiesław Kozielowicz (przewodniczący)

SSN Marian Buliński

SSN Piotr Hofmański (sprawozdawca)

Protokolant Jolanta Grabowska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Generalnej Barbary Nowińskiej

w sprawie **M. M.**

w przedmiocie dopuszczalności wydania go organom Stanów Zjednoczonych
Ameryki Północnej

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 25 września 2012 r.

kasacji Prokuratora Generalnego

od postanowienia Sądu Apelacyjnego

z dnia 14 czerwca 2011 r.,

utrzymującego w mocy postanowienie Sądu Okręgowego

z 27 kwietnia 2011 r.,

na podstawie art. 537 k.p.k.

**uchyla postanowienie Sądu Apelacyjnego w zaskarżonym
zakresie i przekazuje sprawę temu Sądowi do ponownego
rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.**

UZASADNIENIE

Postanowieniem z 27 kwietnia 2011 r., Sąd Okręgowy orzekł o dopuszczalności wydania obywatela polskiego, M. M., organom Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Zażalenie na to postanowienie wniósł obrońca, jednakże Sąd Apelacyjny postanowieniem z 14 czerwca 2011 r., utrzymał je w mocy.

Od tego postanowienia kasację na korzyść M. M. wniósł Prokurator

Generalny, w zakresie stwierdzenia prawnej dopuszczalności wydania go związku z podejrzeniem popełnienia przestępstw polegających na udziale w znowie, tj. pkt 1 i 2 wniosku. Postanowieniu zarzucił rażące naruszenie przepisów art. 433 w zw. z art. 440 k.p.k. i art. 55 ust. 2 pkt 2 Konstytucji RP, poprzez nienależytą kontrolę odwoławczą, polegającą na utrzymaniu w mocy orzeczenia Sądu Okręgowego bez dokonania należytej oceny co do wystąpienia przesłanki podwójnej karalności. W kasacji Prokurator Generalny wniósł o uchylenie zaskarżonego postanowienia w zakresie objętym kasacją i skierowanie sprawy do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja zasługuje na uwzględnienie.

Przyznać należy rację twierdzeniom kasacji, że Sąd Apelacyjny nie przeprowadził należytej kontroli odwoławczej postanowienia wydanego w I instancji przez Sąd Okręgowy. Nie wszystkie bowiem z zarzutów podniesionych w zażaleniu obrońcy zostały należycie rozważone, w szczególności nie poddano odpowiedniej analizie kluczowego w niniejszej sprawie wymogu podwójnej karalności, jako warunku wydania obywatela polskiego organom innego państwa niż państwo członkowskie Unii Europejskiej.

W ocenie Sądu Najwyższego, Sąd Apelacyjny nie dość wnikliwie zbadał zarzuty odnoszące się do lakoniczności i pobieżności uzasadnienia postanowienia sądu I instancji. Choć Sąd Apelacyjny trafnie wskazał, że uzasadnienie to powinno wskazywać, czym kierował się organ wydający postanowienie, to trzeba podkreślić, że oznacza to konieczność przeanalizowania wszelkich podniesionych w sprawie zarzutów i wątpliwości, w tym podnoszonych przez obronę w toku postępowania odwoławczego.

Kluczowe dla rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie są kwestie związane z konstytucyjnymi uwarunkowaniami wydania w trybie ekstradycji M. M., będącego obywatelem polskim. Tych właśnie kwestii dotyczyły zarzuty 2-5 zażalenia obrońcy, zbiorczo przeanalizowane przez Sąd Apelacyjny. Choć zarzuty te nie zawsze są sformułowane do końca jasno i konsekwentnie, trzeba zauważyć, że wynika z nich jednoznacznie żądanie sprawdzenia w postępowaniu odwoławczym, czy wydanie M. M. jest dopuszczalne w świetle art. 55 Konstytucji, w szczególności zawartego tam zakazu ekstradycji obywatela polskiego. Tej powinności Sąd Apelacyjny niestety nie sprostał. Jak trafnie zauważa autor kasacji, rozważania Sądu

Apelacyjnego skupiają się na kwestii statusu umowy ekstradycyjnej między Rzeczpospolitą Polską a Stanami Zjednoczonymi Ameryki, jej zgodności z Konstytucją czy też interpretacji art. 4 ust. 1 tejże umowy (s. 12 i n. uzasadnienia). Sąd Apelacyjny uchylił się natomiast od zbadania podstawowego w sprawie warunku podwójnej karalności, który wynika jasno z art. 55 ust. 2 Konstytucji, a – jak powiedziano wyżej – wymagała tego treść zarzutów zawartych w zażaleniu obrońcy. Nie sposób oprzeć się wrażeniu, że uzasadnienie sądu I instancji jest w tej kwestii rażąco skąpe i sprowadza się do stwierdzenia, że przestępstwa zarzucone M. M. odpowiadają wskazanym czynom zabronionym z polskiej ustawy karnej; stwierdzenie to nie zostało poparte żadnym uzasadnieniem, świadczącym o tym, że Sąd Okręgowy w istocie kwestię tę należycie przeanalizował. Z kolei sąd odwoławczy, który mimo zarzutów zażalenia taki stan rzeczy akceptuje, jednocześnie nie odnosząc się do tych kwestii bezpośrednio w uzasadnieniu swojego postanowienia, naruszył w sposób rażący wymóg należytej kontroli odwoławczej, tj. art. 433 § 2 k.p.k. Nie rozstrzygając w tym miejscu o trafności idących w tym kierunku zarzutów obrony, tj. o tym, czy w niniejszej sprawie warunek podwójnej karalności jest spełniony, czy też nie, stwierdzić należy, że poprawne orzekanie wymagało przeprowadzenia w tej kwestii szczegółowej i jasnej analizy.

W świetle powyższych wywodów należy przyznać rację twierdzeniom kasacji, że wydane w przedmiotowej sprawie postanowienie Sadu Apelacyjnego zapadło z naruszeniem standardów należytej kontroli odwoławczej, co stanowi rażące naruszenie prawa procesowego mające istotny wpływ na rozstrzygnięcia.

Na marginesie jedynie należy dodać, że w wypadku ostatecznego stwierdzenia, że ekstradycja M. M. dopuszczalna jest prawnie tylko w odniesieniu do niektórych czynów, za popełnienie których jest ścigany, rozważenia wymaga praktyka amerykańskiego wymiaru sprawiedliwości w zakresie poszanowania polskich zastrzeżeń opartych na zasadzie specjalności.

Wobec powyższego orzeczono jak w sentencji.